



Steven Erikson "Zdrowe zwłoki"

Fahrenheit Crew



Ostrzeżenie dla faszystów od zdrowego stylu życia na całym świecie: nie czytajcie tego, bo stracie wzrok. Zdrowe zwłoki opowiadają o losach Bauchelaina i Korbala Broacha, rozgrywających się w świecie Malazańskiej Księgi Poległych. Są przykładem wszechstronności Stevena Eriksona, który potrafi nie tylko kreować epickie opowieści o wojnie, zdradzie i nienawiści, ale także jest mistrzem czarnego humoru.

Sprawy w Dziwie idą bardzo dobrze. Tak dobrze, że najwyższy czas coś w tej sprawie zrobić. Zapał w czynieniu dobra może mieć katastrofalne skutki. Nikt nie wie o tym lepiej niż Bauchelain i Korbala Broach, dwaj niezłomni obrońcy wszystkiego, co złe.

Niezliczonych obywateli Dziwa, doprowadzonych do nerwowego załamania i przygnębionych zdrowym życiem, desperacja skłania do szukania pomocy w podejrzanych miejscach. Wkrótce dwóch nekromantów o morderczych skłonnościach - a także ich udęczonego, uzależnionego od najrozmaitszych substancji lokaja Emancipora Reese - zostaje wciągniętych w spisek mający na celu kompromitację dobrych intencji lub nawet ich całkowite zniszczenie.

Ku zdumieniu Reese'a szlachetne motywacje stają się istotne dla jego pracodawcy, Bauchelaina, choć rzecz jasna zapłata w postaci skrzyni pełnej złotych monet również nie jest pozbawiona znaczenia.

Okazuje się, że czasami trzeba doprowadzić do upadku cywilizacji... po to, by ją uratować.

[Fragment recenzji](#): Pomimo że akcja rozgrywa się w świecie znanym z „Malazańskiej Księgi Poległych”, a nasi bohaterowie pojawili się w owym cyklu, opowieści o kontrowersyjnej trójce są względem niego całkowicie niezależne. Charakterystyczną cechą tych historii jest przede wszystkim fakt, że choć nadal przedstawiają prawdziwe, współczesne problemy w realiach fantasy, to jednak czynią to, można by rzec, z permanentnym przymrużeniem oka.